

Bundestag za inwigilacją obywateli

26 października 2016

Większość członków Bundestagu zagłosowała w piątek za reformą służby wywiadowczej BND. Federalna Służba Wywiadowcza (BND) i inne służby wywiadu RFN mają uzyskać teraz o wiele szerszy zakres uprawnień niż dotychczas. Równocześnie zwiększona zostanie również kontrola nad ich działalnością.

Taka decyzja zapadła na tle niedawno wynikłego skandalu związanego ze szpiegostwem ze strony amerykańskich służb specjalnych, o czym poinformował Edward Snowden. Działalność BND została wówczas skrytykowana, a pracę resortu w obronie interesów narodowych uznano za niezadowalającą.

Jednakże bynajmniej nie wszyscy akceptują projekty nowych ustaw. Opozycyjnie wobec reformy nadal ustosunkowują się siły lewicy i Partia Zielonych, a także zwolennicy prywatności i różnego rodzaju internetowi aktywiści. Ich zdaniem nowe ustawy legalizują szpiegostwo i w ogromnym stopniu rozszerzają zakres uprawnień wywiadu, które, w zasadzie, mogą dotyczyć życia każdego obywatela Niemiec.

„Poprawki do ustawy po prostu zalegalizują inwigilowanie ludności, bez żadnego widocznego rezultatu” – powiedział w wywiadzie dla radia Sputnik Hans-Kristian Ströbele, należący do Partii Zielonych, członek komitetu parlamentu do spraw kontroli nad służbami specjalnymi.

„Niestety zmarnowana została szansa na zatwierdzenie zrównoważonej ustawy, która powierzyłaby Federalną Służbę Wywiadowczą pod kontrolę parlamentu. Ponadto, ustawa przewiduje powołanie rzekomo niezależnego organu kontrolującego, którego członków mianować ma federalny rząd. Oznacza to, że rząd federalny kontroluje sam siebie. Pragnę przypomnieć, że w znanych przypadkach wykroczeń wobec

ustawodawstwa rząd federalny działał wspólnie ze służbą wywiadowczą. Za jedną z podstawowych przyczyn rozszerzenia zakresu uprawnień federalnej służby wywiadowczej podaje się walkę z terroryzmem. Czy jednak nowa ustawa jest należytych narzędziem do tego celu? Oczywiście federalna służba wywiadowcza, tak samo jak inne służby specjalne, niewątpliwie musi uczestniczyć w walce przeciwko terroryzmowi. Nie mamy nic przeciwko temu. Jednakże nowa ustawa daje możliwość podsłuchu, na przykład – tak samo jak to było przedtem – rządów europejskich, organizacji – bynajmniej nie terrorystycznych, lecz charytatywnych, pozapaństwowych, występujących w obronie praw człowieka. Nie wymyślamy tego. To miało miejsce i nadal ma. Tylko od teraz te poczynania wspiera ustawa. Jeśli oni chcą walczyć z terroryzmem, niech zanotują w tekście ustawy, że obowiązuje ona jedynie w przypadkach walki z nim i służyć ma zapobieganiu zbrodniom” – uważa Hans-Kristian Ströbele. „Czy należy rozumieć to w taki sposób, że ustawa zezwala federalnej służbie wywiadowczej na działania wewnątrz Niemiec – czyli gromadzenie danych i przekazywanie ich także do dyspozycji zagranicznych służb specjalnych? Czy obywatele Niemiec mają się obawiać, że ich dane trafią w cudze ręce?”

„W rzeczywistości niekontrolowany podsłuch obywateli Niemiec jest niemożliwy. Tej tezy nie przekreśla także nowa ustawa, bo artykuł 10 Konstytucji Niemiec nadal jest aktualny, jednakże rozszerza ona zakres możliwości federalnej służby wywiadowczej. Na przykład obowiązują pewne kryteria, na podstawie których dane obywateli Niemiec są wyodrębniane z potoku danych gromadzonych przez służbę za granicą. Otóż te kryteria są absolutnie niewystarczające: setki tysięcy niemieckich obywateli mimo wszystko okazują się pod kontrolą służby specjalnej. Nowa ustawa nie zapewnia żadnych możliwości dla respektowania Konstytucji. Zamiast tego zawiera generalne zastrzeżenie, przewidujące, że może być stosowana w interesach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. A co właściwie może nie należeć do tych kategorii? Ta ustawa zapewnia federalnej służbie wywiadowczej nieograniczone możliwości” – uważa Hans-

Kristian Ströbele.

Źródło: pl.SputnikNews.com